

Włodzimierz Andrzej Rostocki\*

STATUS METODOLOGICZNY DYREKTYW DOTYCZĄCYCH KONSTRUKCJI  
PYTAŃ KWESTIONARIUSZA WYWIADU SOCJOLOGICZNEGO\*\*

W dyskusji toczącej się leniwie od lat w polskiej socjologii, dotyczącej możliwych ograniczeń i ułomności surveyu, warto zwrócić uwagę na jeden jej wątek. Różni autorzy często sytuowali dyskusję na temat standaryzowanych technik interrogacyjnych wokół szeroko rozumianej relacji między rzeczywistością społeczną, sposobami jej interpretacji przez badanych a ograniczeniami, jakie narzuca standaryzowany język formularza wywiadu i jego nienaturalna, gdyż odbiegająca od przyzwyczajzeń językowych respondenta struktura interwencji.

Wielokrotnie w przywoływanych argumentach pojawiały się stwierdzenia dotyczące konieczności uwzględniania w badaniach prowadzonych z wykorzystaniem standaryzowanych kwestionariuszy wywiadów możliwości językowych respondentów i przewidywanych różnic w sposobach widzenia społecznego świata przez badaczy i badanych. I nie zawsze chodziło tutaj o poziom ogólności spojrzenia socjologa i badanego przez niego człowieka. Jak np. wykazywano w problematyce badania myślenia potocznego, chodzi o coś znacznie istotniejszego, mianowicie o zasadnicze różnice jakościowe (kategorialne) interpretacji rzeczywistości społecznej. Zdaniem niektórych autorów, owe różnice czy odrębności mogą być tak duże, że socjolog używający wyłącznie stan-

\* Dr, Instytut Socjologii UŁ.

\*\* Artykuł niniejszy stanowi nieco zmienioną wersję rozdziału pracy doktorskiej pt. Trudność pytań w wywiadzie kwestionariuszowym. Uwarunkowania. Konsekwencje. Metody oceny, napisanej pod kierunkiem prof. dr Jana Lutyńskiego. Łódź 1987.

daryzowanych technik interrogacyjnych musi być przygotowany na znaczny poziom błędów odpowiedzi, a przede wszystkim na ich artefaktualność.

Wspomniana wyżej dyskusję charakteryzuje jednakże pewne, ale za to istotne, ograniczenie. Ograniczeniem tym jest jej stosunkowo niewielki zasięg, określony także poprzez liczbę osób biorących w tej dyskusji udział.

Wydawać by się mogło, iż refleksja dotycząca szeregu niezwykle ważnych kwestii składających się na ocenę surveyu, jako podstawowej metody socjologii empirycznej (w Polsce, w każdym razie), w takiej właśnie postaci powinna być znana większości badaczy. Stan faktyczny jest jednak zupełnie inny. Gdyby pokusić się o dokonanie rekonstrukcji krytycznej refleksji nad surveyem, to okazałoby się, że zajmują się tymi problemami metodologowie pozostający ciągle w ramach paradygmatu normatywno-strukturalnego (z krytycznymi elementami - dodajmy) oraz wrażliwi badacze, usytuowani teoretycznie poza głównym nurtem. Brak w owej refleksji ocen badaczy-empiryków, co może świadczyć o tym, że to o co w tej dyskusji chodzi znajduje się zdecydowanie na obrzeżach metodologicznej świadomości badaczy. Nie będzie zaskoczeniem teza, iż raczej nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie sytuacja ta uległa zmianie w zasadniczy sposób. Daleko posunięta instytucjonalizacja surveyu stanowi zbyt trwały element polskiej socjologii empirycznej, by oczekiwać gwałtownej erupcji krytycznych samoanaliz podejmowanych przez badaczy.

Wydaje się, że sformułowaną wyżej tezę można spróbować udokumentować również w sposób pośredni, poddając np. analizie zawartość przyjętych w socjologii podręczników metodyki badań socjologicznych w częściach poświęconych badaniom surveyowym.

Można przyjąć, iż podręczniki te (a raczej ich treść) wyznaczają w pewien określony sposób stan wiedzy badaczy o badaniach surveyowych. Zwykle bowiem w sytuacjach tego wymagających, np. konstrukcji pytań kwestionariusza wywiadu, podręcznik traktowany jest jako standard wiedzy w kwestiach interesujących socjologa. Poddając analizie i ocenie rozmaite zagadnienia z problematyki wywiadu kwestionariuszowego, można - jak się zdaje - wypowiadać się przy okazji o trwałości określonego standardu wiedzy socjologicznej.

Nie jestem wszakże w stanie dokonać przeglądu wszystkich możliwych aspektów sytuacji wywiadu kwestionariuszowego, z konieczności

więc analiza zostanie ograniczona do kręgu zagadnień najbardziej zasadniczych dla celów tego artykułu.

Interesować mnie będzie w niniejszym artykule problem statusu metodologicznego dyrektyw dotyczących konstrukcji pytań standaryzowanego wywiadu kwestionariuszowego używanego w socjologii. Moje zainteresowania dotyczące ważnego, jak się zdaje, parametru pytania, jakim jest jego trudność dla respondenta, skłoniły mnie do poszukiwania w podręcznikach dyrektyw dotyczących wyłącznie tej właśnie cechy. Okazało się jednak, iż w niewielu tylko podręcznikach o cesze tej wspomina się oddzielnie. Zmuszony zostałem więc do uwzględnienia w analizie dyrektyw, które z pewnego punktu widzenia opisują zasady konstrukcji językowej pytania, inaczej mówiąc - sposoby jego formułowania. Wybór ten jest o tyle uzasadniony, iż zwykle przy okazji tych właśnie dyrektyw w podręcznikach wspomina się o potencjalnych kłopotach ze zrozumieniem pytań, problemach pamięciowych respondenta z przypominaniem sobie faktów, wysiłku okazywanym przez respondentów przy dokonywaniu obliczeń wymaganych przez pytanie, o pewnych różnicach między językiem respondenta i językiem kwestionariusza. A wszystkie te zagadnienia wchodzą w krąg zainteresowań autora tego artykułu.

Wspominając wyżej, iż w artykule tym chciałbym zastanowić się nad metodologicznym statusem dyrektyw dotyczących konstrukcji pytań, miałem na myśli co najmniej dwie sprawy. A więc interesuje mnie nie tylko to, co owe dyrektywy głoszą w kwestiach zasad budowy "dobrych" czy "poprawnych" pytań, lecz także i to, w jaki sposób to mówią, jaka jest ich struktura oraz wartość dla badacza. Ten drugi problem sytuuje rozważania na płaszczyźnie, którą będę nazywał za E. Leniewiczem zasadnością dyrektyw praktycznych<sup>1</sup>. W takim przypadku chodzi o ustalenie związków dyrektyw praktycznych, rozumianych jako zdania zalecające "takie, a nie inne postępowanie ze względu na określony cel" lub przestrzegające "przed krokami danego rodzaju jako niestosownymi lub przeciwnymi w stosunku do danego celu"<sup>2</sup>, z systemem ogólniejszych od nich twierdzeń teoretycznych.

<sup>1</sup> E. L e n i e w i c z, Dyrektywy praktyczne. Konstrukcja i uzasadnienie. PWN, Warszawa 1971, s. 45-99.

<sup>2</sup> J. K o t a r b i ń s k a, Rodzaje zdań prakseologicznych i sposoby ich uzasadniania, "Kultura i Społeczeństwo" 1969, t. IV, s. 3; cyt. za; L e n i e w i c z, Dyrektywy praktyczne..., s. 8.

Oceniając dyrektywy dotyczące konstrukcji pytań kwestionariusza wywiadu socjologicznego z tego punktu widzenia, można mówić o ich prawdziwości lub adekwatności, zależnie od sposobu ujmowania owych związków między jakąś ogólną wiedzą teoretyczną a wyprowadzanymi z niej dyrektywami praktycznymi. W tym konkretnym przypadku oceny dyrektyw opisujących zasady konstrukcji pytań chodziłoby o sprawdzenie, czy odwołują się one np. do jakiejś teorii języka naturalnego, ustaleń psycholingwistycznych lub socjolingwistycznych, nie poprzestając na intuicyjnych zaleceniach badacza jako użytkownika języka.

Kwestie poruszone przeze mnie powyżej, stosunkowo rzadko pojawiają się w obrębie zainteresowań socjologów, tak jakby podręczniki metod badawczych w socjologii stanowiły nienaruszalny kanon wiedzy socjologicznej, mimo toczącej się od lat, żywej dyskusji dotyczącej kluczowych dla naszej nauki problemów ontologicznych i metodologicznych. Pisał o tym, między innymi, kilkanaście lat temu S. Nowak w swojej książce *Metodologia badań socjologicznych*.

Rysuje się tu jednak pewna tendencja, a mianowicie tendencja do oddzielnej prezentacji tych dociekań [metodologicznych - przyp W. R.] od wykładu metod i technik badawczych. Podręczniki, monografie czy zbiory szkiców stanowiące dorobek metodologicznych sympozjów, podejmując zagadnienia ogólnometodologiczne rzadko śledzą do końca ich implikacje dla warsztatu badawczego socjologa, z wzięciem pod uwagę wszystkich szczegółów tego warsztatu. Z drugiej strony, podręczniki metod badawczych rzadko stawiają sobie za cel ujawnianie metodologicznych założeń tkwiących u podstaw prezentowanej techniki badawczej i dyskusję nad zasadnością i granicami stosowalności tych założeń. Znacznie częściej przybierają one postać "książki kucharskiej", przedstawiając receptury wprawdzie wielokrotnie wypróbowane, ale nie oparte na mocniejszym teoretyczno-metodologicznym zapleczu. Integracja metodologicznej samowiedzy nauk społecznych z ich warsztatem badawczym wydaje się jednym z bardziej palących problemów obecnego etapu rozwoju naszej dyscypliny<sup>3</sup>.

Znacznie ostrzej ocenił interesujące mnie kwestie J. Lutyński w artykule: "Koncepcje pytania kwestionariuszowego, ich zastosowanie w

<sup>3</sup> S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, PWN, Warszawa 1970, s. 12-13.

badaniach, konsekwencje i możliwości"<sup>4</sup>. We fragmencie wspomnianego artykułu, rozwijając tezę J. Colemana o zastoju w dziedzinie technik otrzymywania danych w socjologii amerykańskiej, autor ten odniósł się także krytycznie do tych części podręczników metodyki socjologicznej, które dotyczą technik zbierania informacji.

Zdaniem J. Lutyńskiego, w podręcznikach metodyki badań socjologicznych w ciągu ostatnich dwudziestu lat niewiele się zmieniło. Poszukując przyczyn owej zaskakującej stagnacji, wspomniany autor stwierdza, iż wśród socjologów rozpowszechnione jest przekonanie, że wystarczy stosować opisane w podręcznikach techniki interrogacyjne, aby można było otrzymać wiarygodne dane. Takie przekonanie nie tylko "prowadzi do samouspokojenia i sprzyja podejmowaniu badań nad wszelkimi problemami bez oglądania się na możliwości ich rozwiązania. Jest ono po prostu błędne"<sup>5</sup>. Socjologowie przyjmują - w opinii autora - że w metodologii badań dysponuje się zestawem nie tylko licznych, lecz i efektywnych dyrektyw składających się na techniki interrogacyjne. Ich stosowanie przy budowie np. kwestionariusza i instrukcji do niego oraz przy zbieraniu materiałów zapewnia uzyskanie danych o wysokim stopniu wiarygodności, wystarczającym do uzasadnienia teoretycznych twierdzeń.

Jednym z powodów błędności sformułowanego wyżej poglądu jest, między innymi, jakość zamieszczanych często w podręcznikach dyrektyw dotyczących konstrukcji narzędzi (kwestionariuszy i instrukcji). Dyrektywy, którymi socjologowie dysponują w podręcznikach metodyki badań socjologicznych, są ogólnikowe i nie mają ściśle określonego zakresu stosowania. Poza tym - jak stwierdza J. Lutyński - "wskazują zwykle na to, co lepiej jest robić, a nie na to, co jest konieczne, a zwłaszcza wystarczające do osiągnięcia określonego rezultatu. Takie dyrektywy nie mogą być w pełni efektywne"<sup>6</sup>.

Jeszcze inaczej oceniają zawartość podręczników metodyki badań

<sup>4</sup> J. L u t y ń s k i, Koncepcje pytania kwestionariuszowego, ich zastosowanie w badaniach, konsekwencje i możliwości, "Przegląd Socjologiczny" 1978, t. XXX.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>6</sup> Loc. cit.

socjologicznych Z. Bokszański i A. Piotrowski w często cytowanym, klasycznym już artykule Socjolingwistyczne aspekty stosowania wywiadu kwestionariuszowego w socjologii. Wspominając ważność rozmaitych elementów sytuacji komunikacyjnej wywiadu kwestionariuszowego, wypowiadają przy okazji również pewną ocenę podręczników: "Równie wiele uwagi poświęca się zasadom konstrukcji pytań i kwestionariusza, problemom semantyki i syntaktyki pytań. Ostatecznemu doskonaleniu narzędzia badawczego służyć mają «pilotáže» kwestionariusza zbudowanego w oparciu o kompetencję teoretyczną badacza i pozostającą w związku z tym konceptualizację problemu, a także w oparciu o znajomość badanego środowiska"<sup>7</sup>.

Przytoczone tutaj trzy opinie dotyczące zawartości podręczników socjologicznych nie pozwalają wyrobić sobie w tej fazie rozważań jasnego i sprecyzowanego stanowiska w tej kwestii. Mimo iż każda z cytowanych wyżej opinii dotyczy nieco innego aspektu interesującego mnie zagadnienia, można próbować je ze sobą porównywać. Należy zatem w tym miejscu stwierdzić, że opisowe, z elementami krytycznymi stwierdzenie S. Nowaka (podręcznik jako "książka kucharska"), dosyć pozytywne oceny Z. Bokszańskiego i A. Piotrowskiego oraz, najbardziej krytyczna z nich, diagnoza J. Lutyńskiego skłaniają do bliższego przyjrzenia się dyrektywom zawartym w podręcznikach, szczególnie w ich części dotyczącej konstrukcji pytań kwestionariusza wywiadu.

Decyzja taka wywołuje jednak od razu różnorodne kłopoty. Pierwszy z nich to konieczność dokonania wyboru, które z podręczników poddać analizie. Istnieją w socjologii podręczniki, co do których większość socjologów jest przekonana, że są dobre, są i takie, o których wspomina się gorzej. Kryteria dokonania takich podziałów są niejawnie i niejasne, rekonstrukcja ich byłaby już zadaniem dla innego autora.

Druga z nasuwających się wątpliwości, to pytanie, czy poddać analizie tylko podręczniki z ostatnich lat - jako "najnowocześniejsze" - czy też również te, które pojawiły się kilkadziesiąt lat temu.

<sup>7</sup> Z. B o k s z a ń s k i, A. P i o t r o w s k i, Socjolingwistyczne aspekty stosowania wywiadu kwestionariuszowego w socjologii "Studia Socjologiczne" 1977, z. 1.

Ostatecznie, stojąc przed praktycznie nieprzezwyciężalnymi kłopotami, dokonałem wyboru dosyć arbitralnego. Włączyłem do analizy (pobieżnej - dodam) podręczniki, które pojawiły się w socjologii w ciągu ostatnich czterdziestu lat, począwszy od klasycznej już pracy H. Cantrila *Gauging Public Opinion*<sup>8</sup> (która chyba podręcznikiem nie jest), a skończywszy na książkach wydanych w końcu lat siedemdziesiątych. Myślę tutaj o pracy D. P. Warwicka i Ch. A. Liningera *The sample Survey. Theory and Practice* (rok wydania 1975)<sup>9</sup> czy G. Hoinvilla i R. Jowella *Survey Research Practice* (1978)<sup>10</sup>. Wśród pozycji poddanych ocenie znalazły się tak znane podręczniki, jak: M. Parten *Surveys, Polls and Samples: Practical Procedures*<sup>11</sup> i S. A. Richardson, B. S. Dohrenwend, D. Klein *Interviewing. Its Forms and Functions*<sup>12</sup>, czy R. L. Kahna i Ch. F. Cannela *The Dynamics of Interviewing*<sup>13</sup> oraz tak rzadko cytowane, jak pozycja J. M. Smith *Interviewing in Market and Social Research*<sup>14</sup>, J. L. Simona *Basic Research Methods in Social Science. The Art of Empirical Investigation*<sup>15</sup> czy P. H. Manna *Methods of Sociological Enquiry*<sup>16</sup>.

Warto od razu wyraźnie stwierdzić, że trafność wyboru liczby i "jakości" analizowanych pozycji ma - jak się zdaje - jedynie pośrednie znaczenie dla ważności tezy, którą pragnę ukodumentować w tym rozdziale. Teza ta jest dosyć prosta i, biorąc pod uwagę niektóre

<sup>8</sup> M. C a n t r i l, *Gauging Public Opinion*, Princeton University Press, Princeton 1944.

<sup>9</sup> D. P. W a r w i c k, Ch. A. L i n i n g e r, *The Sample Survey Theory and Practice*, Mc Grow Hill, New York 1975.

<sup>10</sup> G. H o i n v i l l e, R. J o w e l l, *Survey Research Practice*, Heinemann Educational Books, London 1978.

<sup>11</sup> M. P a r t e n, *Surveys, Polls and Samples: Practical Procedures*, Harper and Brothers, New York 1950.

<sup>12</sup> S. A. R i c h a r d s o n, B. S. D o h r e n w e n d, D. K l e i n, *Interviewing. Its Forms and Functions*, basic Books, Inc., New York, London 1965.

<sup>13</sup> R. L. K a h n, Ch. F. C a n n e l, *The Dynamics of Interviewing*, John Wiley and Sons, New York 1957.

<sup>14</sup> J. M. S m i t h, *Interviewing in Market and Social Research*, Routledge and Kegan, London 1972.

<sup>15</sup> J. L. S i m o n, *Basic Research Methods in Social Science the Art of Empirical Investigation*, Random Hause, New York 1969.

<sup>16</sup> P. H. M a n n, *Methods of Sociological Enquiry*, Basil Blew e l l, Oxford 1968.

wcześniejsze opinie (J. Lutyński), mało już oryginalna. Uważam bowiem, iż mimo pojawienia się w socjologii ostatnich lat znacznej liczby podręczników metodyki badań socjologicznych, odwołują się one w swoich warstwach teoretycznych ciągle do tego samego kanonu wiedzy, który ukształtował się kilkadziesiąt lat temu. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku dyrektyw opisujących zasady konstrukcji poprawnych pytań kwestionariusza wywiadu. Jak postaram się wykazać w dalszych rozważaniach, odznaczają się one znaczną powtarzalnością, czyli te same dyrektywy (i tylko te) pojawiają się w wielu podręcznikach, praktyczną prostotą nadbudowaną nad empirycznym doświadczeniem ich autorów i zupełnym brakiem teoretycznych odniesień do ogólniejszej wiedzy.

Tyle uwag wstępnych dotyczących problemów interesujących mnie w niniejszym artykule. Wrócę obecnie do głównego wątku dyskusji, a więc przeglądu wspomnianych wcześniej dyrektyw.

Publikacją, do której stosunkowo często znajduje się odniesienia w rozmaitych podręcznikach wydanych w różnym okresie, jest klasyczna - jak wspomniałem - praca H. Cantrila *Gauging Public Opinion*. W części I tej książki, w rozdziale poświęconym znaczeniu pytań, a napisanym wspólnie z E. Fried, autorzy ci rozważają na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań zasadnicze nieporozumienia i niejasności wynikające z błędów w konstrukcji pytań<sup>17</sup>. Najważniejsze z nich (a interesujące mnie w analizie) są następujące:

- 1) pytanie zawiera terminy nieostre i z tego względu trudno jest uzyskać precyzyjną odpowiedź;
- 2) pytanie jest niezrozumiałe, ponieważ zawiera techniczne czy mało znane słowa;
- 3) kategorie odpowiedzi (alternatywy) są zbyt długie i jest ich zbyt wiele;
- 4) kategorie odpowiedzi (alternatywy) zawarte w pytaniu nie są wyczerpujące;
- 5) pytanie dotyczy tylko części badanej populacji, z tego względu jest mało znaczące dla większości ludzi.

Pominę w rozważaniach przykłady rozpatrywanych przez Cantrila pytań, nie tyle zresztą z tego powodu, iż dotyczą one obszaru języka angielskiego, lecz dlatego, że większość z nich odnosi się do

<sup>17</sup> C a n t r i l, *Gauging Public Opinion*, s. 3-77.



problemów społeczeństwa amerykańskiego z czasów II wojny światowej, mają więc jedynie walor historyczny, a nie uniwersalny. Jest to po prostu analiza semantyczna pytań dokonana w pewnym okresie historycznym, i w tym właśnie okresie można sytuować jej sens oraz płynące z jej dokonania wnioski.

Przytoczone przeze mnie powyżej przykłady kilku z wielu kłopotów i nieporozumień, jakie może mieć badacz stosujący kwestionariusz wywiadu, Cantril traktuje jako pewnego rodzaju ogólne dyrektywy, możliwe do stosowania w badaniach socjologicznych, o czym może świadczyć konkluzja zamieszczona na końcu rozdziału. Autor stwierdza w niej: "Wskazanych zostało tutaj prawie tuzin pułapek, których trzeba unikać, jeśli rezultaty osiągnięte w surveyu mają być rzetelnie interpretowane. Wiele innych trudności pozostaje do zbadania. W praktyce, niektóre przynajmniej źródła złej interpretacji mogą być uniknięte przez ostrożne eksperymentowanie z rozmaitymi kategoriami odpowiedzi i analizę rezultatów osiągniętych na małych próbach, zanim przedsięwzięte zostaną duże badania surveyowe"<sup>18</sup>.

Warto w krótkim omówieniu wniosków Cantrila zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pierwsza z nich to świadomość autora owych słów, iż próby z analizą semantyczną pytań są dopiero początkiem szerszych badań, które zostaną podjęte przez innych. Do kwestii tej powrócę w dalszej części artykułu. Znacznie ważniejsze wydaje się jednak zawarte w słowach Cantrila zalecenie znacznej ostrożności w przygotowaniu badań surveyowych i konieczność przeprowadzania małych badań w celu eliminowania ewentualnych błędów narzędzia. Wspominam o tym, gdyż zalecenia te nie straciły nic ze swej aktualności i w tej lub nieco zmienionej postaci pojawiają się ciągle w najnowszych podręcznikach, mimo iż od wydania książki Cantrila upłynęło już ponad czterdzieści lat.

Oczywiście zawartość książki Cantrila jest znacznie bogatsza niż wynika to z tak skrótowych uwag, ale ze względu na bardzo wąsko zarysowane ramy analizy pominąłem tutaj kwestie pytań sugerujących, pytań zawierających tzw. niebezpieczne wyrazy: slogany, stereotypy czy słowa obciążone emocjonalną konotacją, pytań zawierających racjonalizacje, pytań zagrażających społecznemu prestiżowi respondenta, pytań, które skłaniają do odpowiedzi społecznie akceptowanych,

<sup>18</sup> Ibidem, s. 22.

roztrząsanie wartości pytań rozstrzygnięcia w porównaniu z pytaniami wieloalternatywnymi, porządku alternatyw, możliwości stosowania skal intensywności w pytaniach itp. Wszystkie te zagadnienia są wnikliwie przez autora rozważane. Najważniejsze jednak dla dalszych losów tej pozycji - już w świadomości późniejszych pokoleń socjologów - było to, iż wnioski, bardzo zresztą ostrożne, wyprowadzono z wcześniej podjętych badań metodologicznych. Były to więc pewnego rodzaju twierdzenia empiryczne, a nie zalecenia wynikające z badawczej intuicji. I tak traktowane stworzyły pewien, zasadniczy kanon wiedzy socjologicznej.

Kanoniczność książki Cantrila rozpatrywać można z jeszcze jednego punktu widzenia. Zagadnienia podjęte przez niego w kolejnych częściach książki wyznaczają w istocie niezbyt rozległy obszar docieków metodycznych. Niewiele jednak wydanych nawet znacznie później podręczników wykracza zarówno poza wytyczony obszar refleksji, jak i poza argumenty empiryczne, którymi się ów autor posługuje.

Na marginesie warto zauważyć, że ciekawe byłoby z punktu widzenia historyka nauki przesledzenie znaczenia jednej pozycji metodologicznej dla ukształtowania świadomości badawczej całego pokolenia socjologów<sup>19</sup>.

Jak wspominałem wcześniej, książkę Cantrila trudno uznać za klasyczny podręcznik. Jest to raczej studium metodologiczne dotyczące wpływu konstrukcji pytania, jego sformułowania na uzyskiwanie odpowiedzi.

We fragmentach podręczników dotyczących sposobów formułowania pytań można znaleźć najwięcej dyrektyw poświęconych zasadom konstrukcji pytań kwestionariusza. Nie oznacza to wcale, że jest ich tak wiele. Przytoczone poniżej ich rodzaje z najbardziej typowymi argumentami stanowią pewną listę stworzoną z najczęściej spotykanych przeze mnie w podręcznikach poddanych analizie. Wybrałem taką syntetyczną formę ich prezentacji, gdyż szczegółowe przedstawienie za-

<sup>19</sup> Innym nasuwającym się tutaj przykładem jest *Language of Social Research: A Reader in the Methodology of Social Research* ed. P. F. L a z a r s f e l d, M. R o s e n b e r g, Free Press, New York, Collier-Macmillan, London 1955. Książka ta stała się wzorem pewnego myślenia o socjologii pojmowanej jako dyscyplina teoretyczna.

wartości każdego z podręczników z osobna byłoby zajęciem niesłychanie nużącym i zarazem jałowym.

We wstępnych rozważaniach rozdziałów poświęconych projektowaniu kwestionariusza można spotkać zwykle uwagi o potrzebie zrozumiałości pytań kwestionariusza, ostrzeżenia przed zbytnią długością pytań i zbytнім ich skomplikowaniem, zalecenia uważnego projektowania wizualnej strony formularza wywiadu i ostrożnego wyboru zwrotów językowych. Stwierdza się, że jednym z najważniejszych problemów, przed którymi staje badacz, jest wyraźne ustalenie, do kogo skierowana jest ankieta lub kwestionariusz. Jeśli np. kwestionariusz skierowany jest do specjalistów, którym znany jest przedmiot badań surveyu, może on być bardziej techniczny w warstwie językowej niż wtedy, gdy dotyczy wszystkich osób z populacji badanej. M. Parten np. ostrzega, iż badacze opinii publicznej powinni być świadomi, że słownictwo i zainteresowania szarego człowieka z ulicy ("man in the street") są zupełnie inne niż twórców surveyu. Kiedy projektuje się ankietę, która ma być stosowana do badania farmerów, gospodyń domowych lub innych grup pracowników, to badacz powinien brać pod uwagę poziom wykształcenia, zainteresowania lub inne cechy, które wpływają na odpowiadanie w sposób dokładny i prawdziwy<sup>20</sup>.

Właściwe dyrektywy odnoszące się do zasad konstrukcji wersji językowej pytań mają różną formę, w większości podręczników przeważają jednak dyrektywy z bezpośrednio użytym lub pośrednio wynikającym ze sposobu zapisu zwrotem "unikaj"<sup>21</sup>. Spotyka się również dyrektywy zapisane w postaci pytań skierowanych jakby do samego badacza<sup>22</sup> lub zapisu w postaci zdania twierdzącego lub równoważnika tego zdania<sup>23</sup>. Wydaje się, że dla celów analizy podjętej w niniejszym artykule podstawowe znaczenie ma jednak to, co owe dyrektywy naj-

<sup>20</sup> P a r t e n, *Surveys...*, s. 157. Patrz także C. A. M o s e r, G. K a l t o n, *Survey Methods in Social Investigation*, Heinemann Educational Books Limited, London 1971, s. 318.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 311-328.

<sup>22</sup> W a r w i c k, L i n i n g e r, *The Sample Survey...*, s. 141-148. Patrz także E. N o e l l e, *Umfragen in der Massengesellschaft*, Rohwolt, Hamburg 1963.

<sup>23</sup> M o s e r, K a l t o n, *Survey Methods...*, s. 318-349. Patrz także R. M a y n t z, K. H o l m, P. H ü b n e r, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, PWN, Warszawa 1985, s. 136-143.

częściej głoszą, co zalecają, przed czym ostrzegają, co sugerują itp.

Lista najczęściej spotykanych dyrektyw dotyczących właściwego - zdaniem autorów podręczników - formułowania pytań jest następująca.

Używaj prostych słów, znanych wszystkim potencjalnym respondentom. Dowodząc zasadności tej dyrektywy, autorzy ostrzegają zwykle przed dwoma niebezpieczeństwami grożącymi badaczom: z jednej strony - skłonnością do używania technicznego słownictwa (żargon), które znane jest tylko wąskim grupom specjalistów, a z drugiej - skłonnością do sięgania po terminy i zwroty niezbyt kolokwialne, a często wręcz slangowe. Przede wszystkim jednak w opisie tej dyrektywy spotyka się zalecenia unikania terminów teoretycznych wziętych z języka socjologii, takich jak: status małżeński, władza, klasa społeczna, świadomość, prestiż itp.<sup>24</sup> Również zwykle w uzasadnieniach tej dyrektywy pojawiają się uwagi o społecznym lub terytorialnym zróżnicowaniu języka naturalnego. W kilku podręcznikach znalazłem listy zalecanych form stylistycznych języka, które powinny być raczej używane w pytaniach. W podręczniku C. A. Mosera i G. Kaltona *Survey Methods in Social Investigations*<sup>25</sup> znajduje się odniesienie do pracy A. E. Gowersa *The Complete Plain Words*<sup>26</sup>, zawierającej m. in. propozycje zastępowania słów rzadziej spotykanych lub spotykanych tylko w kilku kręgach społecznych wyrazami lub zwrotami prostszymi i częściej używanymi. Warto tę listę przedstawić; z powodów oczywistych czynię to w języku oryginału. Prawa strona listy jest propozycją właściwych, czyli zalecanych sformułowań.

Acquaint

Inform or tell

Assist

Help

Consider

Think

<sup>24</sup> Warwick, L i n i n g e r, *The Sample Survey...*, s. 140. Patrz także H o i n v i l l e, J o w e l l, *Survey Research...*, s. 42.

<sup>25</sup> M o s e r, K a l t o n, *Survey Methods...*

<sup>26</sup> A. E. G o w e r s, *The Complete Plain Words*, Penquin (Pelican) Books, London 1954; cyt. za: M o s e r, K a l t o n, *Survey Methods...*

Initiate	Begin, start
Major	Important, chief, main, principal
Purchase	Buy
Require	Want, need
Reside	Live
State	Say
Sufficient	Enough
Terminate	End

Zdaniem Mosera i Kaltona, pierwszą zasadą w sformułowaniu pytania jest ta, że w pytaniu powinno być użyte najprostsze ze słów o określonym dokładnie znaczeniu. Dotyczy to również zwrotów językowych. Autorzy ci twierdzą, że znacznie bardziej naturalne jest zapytanie: "Czy Pan myśli" niż "Jaka jest Pana opinia...?"; lub też "Jaka jest Pana postawa wobec...?" niż "Jaka jest Pana postawa w odniesieniu...?"<sup>27</sup>

Unikaj pytań wieloznacznych (lub wersja: Unikaj pytań zawierających terminy wieloznaczne). Na tę wadę w konstrukcji pytań zwracają uwagę prawie wszyscy z autorów podręczników. Przypominam, że jest to również jedna z wad analizowanych w pracy Cantrila. Argumentacja we wszystkich podręcznikach jest, że zrozumiałych względów, taka sama. Wieloznaczność pojawiająca się w pytaniu sprawia, że różni respondenci różnie (a więc nie tak samo) to pytanie rozumieją, udzielając zatem odpowiedzi na różne pytania. Wieloznaczności należy zatem - jak ogłoszą Moser i Kalton - unikać za wszelką cenę, chociaż - jak trafnie zauważa Parten - osoby, które projektują pytania, rzadko świadome są wieloznaczności użytych przez siebie zwrotów. Wieloznaczność może powstawać zresztą - jak dodaje ta autorka - z różnych powodów: słownictwo pytania nie uwzględnia możliwości rozumienia respondenta, zwroty są zbyt skomplikowane itp.<sup>28</sup>

Buduj pytania maksymalnie proste, ale jednocześnie wyraźnie określające temat pytania. Tak zwana prostota pytań (małe ich skomplikowanie gramatyczne), to kolejny warunek rozumienia sensu pytań

<sup>27</sup> Moser, Kalton, Survey Methods..., s. 321. W tej sprawie patrz także Hoinville, Jewell, Survey Research..., s. 42.

<sup>28</sup> Parten, Surveys..., s. 201.

zgodnie z intencjami badacza. W tym celu - jak zgodnie twierdzą autorzy podręczników - pytania muszą być formułowane krótko i prosto, bez wprowadzania w ich strukturę zawiłych zdań złożonych. Jednym z największych mankamentów pytań kwestionariuszy socjologicznych jest używanie zbyt wielu zdań warunkowych. Taka budowa pytań znacznie utrudnia respondentom uchwycenie zasadniczej intencji pytań, również z tego względu, że respondent ma kłopoty z przechowaniem ich w pamięci, a tym bardziej z ich zrozumieniem<sup>29</sup>.

Unikaj zadawania pytań dotyczących dwóch lub więcej spraw ("double barreled or multiple - meaning questions"). Ten rodzaj dyrektywy w bardzo podobnym brzmieniu jest spotykany w praktycznie każdym podręczniku metodyki; chociaż jego omówienie zwykle jest bardzo krótkie i ogranicza się do uwagi, że jeśli pytanie nie dotyczy tylko jednej sprawy, respondent może nie wiedzieć, która z nich ma być uwzględniona przez niego w odpowiedzi.

Przytoczone wyżej typy dyrektyw dotyczących konstrukcji pytań kwestionariusza przede wszystkim opisują ten ich wymiar, który za utrwaloną tradycją językoznawczą można nazwać semantycznym i syntaktycznym, inaczej mówiąc - dotyczą znaczenia używanych znaków językowych lub ich struktury składniowej<sup>30</sup>.

Podręczniki metodyki badań socjologicznych, nawet te z końca lat siedemdziesiątych, nie uwzględniają trzeciego wymiaru, z punktu widzenia którego można rozpatrywać każdy znak językowy, a więc pragmatycznego. Pragmatyka językowa, która zajmuje się związkami między znakami a ich użytkownikami, tzn. ludźmi, którzy je wypowiadają i odbierają, przede wszystkim przecież stara się formułować zalecenia dotyczące tego, jakiego rodzaju środków językowych nadawca powinien użyć, by odbiorca zareagował zgodnie z jego życzeniem<sup>31</sup>. Brak

<sup>29</sup> M a n n, *Methods...*, s. 145.

<sup>30</sup> Por. hasło *Semiotyka*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. U r b a Ń c z y k, Oss., Wrocław 1978, s. 299.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 257.

odniesień do bardzo szybko rozwijających się dyscyplin socjolingwistyki i psycholingwistyki, a w ich obrębie właśnie rozmaitych koncepcji pragmatyki językowej, sprawia, że ocena dyrektyw zawartych w podręcznikach nie może być pozytywna. Do problemów tych wrócę jeszcze w końcowej części niniejszego artykułu.

Z dokonanego wyżej krótkiego przeglądu interesujących mnie szczególnie dyrektyw wynika jeden ważny wniosek. Otóż, zawarta jest w nich pewna specyficzna koncepcja języka naturalnego w jego odmianie kolokwialnej, bo do takiej właśnie wersji języka naturalnego znajdują odwołania się w różnych partiach podręczników. Na pewno nie można zarzucić ich autorom braku świadomości zróżnicowania językowego w badanych populacjach. Jednak zaprezentowany przez nich sposób widzenia problemu zróżnicowania wewnętrznego w obrębie języka etnicznego odznacza się pewną szczególną cechą, którą warto tutaj ujawnić. Najbardziej wyraźnie widać ten sposób ujmowania różnych odmian języka naturalnego w pracy F. C. Cannela i R. L. Kahna:

Składnia i słownictwo użyte w kwestionariuszu powinny zapewnić pełną komunikatywność w przekazywaniu pojęć między prowadzącym wywiad a badanym. Jest to pierwsze kryterium doboru języka kwestionariusza. Nie tylko wyrazy powinny być zaczerpnięte ze słownika badanego, ale należy również znać dokładnie używane przez niego powiedzenia gwarowe lub stereotypowe zwroty [...]. Mówiąc najprościej - język kwestionariusza musi być zbliżony do języka badanego. W większości badań o szerokim zasięgu walczy się - i słusznie - o prostotę. Jednakże, gdy badamy lekarzy lub prawników, odpowiedniejsze jest stosowanie słownictwa zróżnicowanego i bardziej wyspecjalizowanego. W przypadku, gdy badana populacja nie jest jednorodna, kompromis jest nieunikniony. Rozwiązanie problemu polega wówczas na użyciu języka w pełni zrozumiałego dla całości badanej populacji o niższym poziomie, który jednocześnie na pozostałych nie robi wrażenia zbyt prymitywnego. Postulat ułożenia kwestionariusza w języku badanego jest względnie jasny i prosty. Równie ważnym, a znacznie trudniejszym zadaniem jest sformułowanie pytań tak, aby uwzględniały one układ odniesienia, którym posługuje się badany w stosunku do omawianego problemu. Mimo trudności, kwestionariusz powinien stawiać każde zagadnienie w formie odpowiadającej percepcji badanego i uwzględniającej jego poglądy na temat tego, co jest ważne w omawianym zagadnieniu<sup>32</sup>.

<sup>32</sup> C. F. C a n n e l, R. L. K a h n, The Collection of Data by Interviewing, [w:] Research Methods in the Behavioral Sciences, ed. L. F e s t i n g e r, D. K a t z, The Dryden Press,

W powyższym fragmencie zawarta jest jedna zasadnicza teza, przenikająca w swojej mniej wyraźnej wersji wszystkie dyrektywy zamieszczone wcześniej. Otóż wynika z niej, iż socjolog powinien dążyć do tego, aby język kwestionariusza wywiadu był maksymalnie zbliżony do języka badanej populacji. Język badanej populacji, który może być oczywiście zróżnicowany, jest jednak potoczną odmianą języka naturalnego. Skądinąd wiadomo, że każdy język naturalny, niezależnie od interesującej nas jego wersji, odznacza się pewnymi szczególnymi cechami. Do najważniejszych należą: notoryczna wieloznaczność używanych w nim wyrażeń, niejasność terminów oraz znaczna okazjonalność. Szczególnie wyraźne jest to w specyficznej odmianie języka naturalnego - języku potocznym.

Jak pisze bowiem A. Tarski, "Ktoś, kto pragnąłby mimo wszelkie trudności uprawiać ścisłymi metodami semantykę języka potocznego, musiałby uprzednio podjąć się niewdzięcznej pracy nad «reformą» tego języka, musiałby sprecyzować jego strukturę, usunąć wieloznaczność występujących w nim terminów, rozbić wreszcie język na szereg coraz to obszerniejszych języków, z których każdy pozostawałby w tym samym stosunku do następnego, co język sformalizowany do swego metajęzyka. Wątpić jednak wolno, czy «zracjonalizowany» na tej drodze język potoczny zachowałby swe cechy «naturalności» i czy nie zyskałby wówczas charakterystycznych znamion języków sformalizowanych"<sup>33</sup>.

Z kolei J. Lutyński, wypowiadając się o możliwościach stosowania w socjologii logicznej analizy pytań w celu wyeliminowania wad języka naturalnego w jego odmianie potocznej, stwierdził:

Realizacja tego postulatu w całej rozciągłości jest zarówno niemożliwa, jak i niecelowa. Wszelkie pytania, nawet te, w których wprowadza się pewną terminologię, muszą być formułowane w języku potocznym, zrozumiałym dla respondentów z różnych środowisk. Zupełna eliminacja terminów wieloznacznych, nieostrych itp. jest więc w nich niemożliwa<sup>34</sup>.

New York 1953; cyt. za: Metody badań socjologicznych, red. S. Nowak, PWN, Warszawa 1965, s. 101-102.

<sup>33</sup> A. Tarski, Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych, Warszawa 1933; cyt. za: Logiczne podstawy języka, red. B. Stanośz, A. Nowaczyk, Oss. Wrocław 1976, s. 123.

<sup>34</sup> J. Lutyński, Pytanie jako podstawa wzajemnego komu-



Jeśli poważnie będziemy traktować zamieszczone wyżej dyrektywy, uwzględniając również te zrekonstruowane z tekstu Cannela i Kahna, to trzeba stwierdzić, że w języku pytań kwestionariusza, który ma być najbliższy językowi respondenta, niezwykle trudno jest uniknąć wad, o których orzekały owe dyrektywy. Przy okazji godzi się wspomnieć, że cechy swoiste języka naturalnego, którym zawdzięcza on swoją niezwykłą uniwersalność jako narzędzie komunikacji, już tylko w podręcznikach metodyki socjologicznej traktowane są jako wady i ułomności. W normalnych i naturalnych sytuacjach komunikacyjnych, w których przekaz językowy pojawia się zawsze w jakimś kontekście, interpretowany on jest poprzez odwołanie się do owego kontekstu, w którym jest wypowiedzany. Pewne charakterystyczne właściwości języka naturalnego, zwane przez niektórych "wadami", ujawniają się przede wszystkim w okolicznościach braku kontekstu, a takie właśnie okoliczności zachodzą w wywiadzie kwestionariuszowym. Pytanie sformułowane w potocznej odmianie języka naturalnego, w "pustym kontekście komunikacyjnym" kwestionariusza wywiadu może być interpretowane w sposób wieloznaczny, w naturalnej zaś sytuacji komunikowania (w ciągu narracyjnym), wzbogacone o informacje płynące z kontekstu, "ułomności" tej jest pozbawione.

Pisząc o "pustym kontekście komunikacyjnym", mam na myśli takie sytuacje, w których pytanie kwestionariuszowe musi być interpretowane jedynie w terminach kształtu użytych w nim wyrażen i jednoznacznie im przyporządkowanych znaczeń, bez odwoływania się do okoliczności, w których z wyrażen tych robi się użytek<sup>35</sup>.

Wielu badaczy języka naturalnego - jeśli można w tym miejscu odwołać się do opinii zawartych w artykule B. Stanosz, która - dodajmy - jest przeciwnego zdania - bardzo sceptycznie odnosi się do możliwości zastosowania metod semantyki logicznej w konstrukcji semantycznej teorii języka naturalnego.

Ich zdaniem, "Pojęcia i metody semantyki logicznej zostały ukute i okazały się płodne w badaniach nad językami sztucznymi, właściwymi głównie naukom formalnym i odznaczającymi się szeregiem cech,

nikowania w wywiadzie kwestionariuszowym, [w:] Wywiad kwestionariuszowy. Analizy teoretyczne i empiryczne, Oss., Wrocław 1983, s. 78.

<sup>35</sup> Pojęcie "pustego kontekstu komunikacyjnego" wprowadzam za Logiczne podstawy..., s. 132.

które nie przysługują językowi naturalnemu [...]. Tymczasem języka naturalnego nie sposób opisać wedle takich zasad, znaczenie jego wyrażań jest bowiem zmienne, zależne z reguły od okoliczności ich użycia, w szczególności od sytuacji percepcyjnej mówiącego oraz od ich «wewnętrznego zaprogramowania». Program, w który wyposażony jest mówiący, wyznacza - w oparciu o dane percepcyjne i założenia co do programu słuchacza - kształt wypowiedzi. Program słuchającego pozwala - na analogicznej podstawie - «obliczyć» jej zamierzone znaczenie»<sup>36</sup>.

Z reguły jednak program taki - jak dalej pisze autorka - który u słuchacza zakłada mówiący, wykracza poza znajomość języka, obejmując obszerne fragmenty wiedzy pozajęzykowej - ogólnej, lub związanej z określoną sytuacją - choć nie pochodzącej z aktualnego doświadczenia zmysłowego<sup>37</sup>.

Podsumowując te dygresje dotyczące swoistych cech języka naturalnego, które w dyrektywach poświęconych konstrukcji językowej pytań traktowane były jako wady wyrażań językowych, warto jeszcze raz podkreślić, że jako narzędzie komunikacji, język naturalny charakteryzuje się tym, że interpretacja wypowiedzi w tym języku jest sytuacyjnie zależna. Tę własność wyrażań języka naturalnego nazywa się, rozszerzając nieco tradycyjne znaczenie terminu, jego okazjonalnością. Jak twierdzą badacze języka naturalnego, "Okazjonalność faktycznie używanych wyrażań takiego języka jest ich własnością uderzającą i niemal powszechną: wyrażenia w tym sensie nie okazjonalne, tj. takie, które nie mogą być różnie interpretowane w odmiennych okolicznościach wypowiedzi, występują w procesach komunikacji niezmiernie rzadko. Przemawia to za potrzebą uwzględniania zjawiska okazjonalności we wszelkiej adekwatności teorii funkcjonowania języka naturalnego w procesach komunikacji"<sup>38</sup> [podkr. W. R.].

Nie przesądzając, czy możliwa jest jakakolwiek efektywna teoria okazjonalności języka naturalnego, pozwalająca wykorzystać jej

<sup>36</sup> B. S t a n o s z, Znaczenie i interpretacja. Studia Semiotyczne, t. IV, red. J. P e l c, Oss., Wrocław 1973, s. 24.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>38</sup> Loc. cit. Patrz także: Logiczne podstawy..., s. 127-137.

rezultaty w praktycznym wymiarze (rzeczywistego porozumiewania się ludzi), wypada w tym miejscu wyrazić zdziwienie, że w żadnym podręczniku metodyki badań socjologicznych nie znalazłem odwołań do tej dziedziny analizy języka naturalnego<sup>39</sup>.

Można zatem przypomnieć autorom tych podręczników uwagę W. Stegmüllera, który stwierdził, iż "Jest przedsięwzięciem żałośnie beznadziejnym, kiedy chce się nawiązać do zwrotów języka potocznego i jeżeli chce się wydobyć z nich więcej precyzji niż w nich faktycznie tkwi"<sup>40</sup>.

Wypada teraz na zakończenie wrócić do wcześniej zasygnalizowanego sposobu oceny dyrektyw praktycznych dotyczących zasad formułowania pytań kwestionariusza poprzez ustalenie ich zasadności. Chodzić będzie o kwestie ich należytego uzasadnienia, czyli o możliwość formułowania i konstruowania dyrektyw praktycznych na podstawie pewnego innego zdania, zwykle od nich ogólniejszego. W literaturze prakseologicznej - zgodnie z opinią E. Leniewicza - problem ten ujmuje się jako uzasadnienie norm teleologicznych, wynikanie dyrektyw z twierdzeń, inferencję praktyczną, przekształcenie twierdzeń w dyrektywy<sup>41</sup>. Wynika z tego, że zasadność dyrektyw praktycznych ustala się jedynie pośrednio, poprzez powołanie się na inne zdanie.

Problem zatem postawiony na początku artykułu i powtórzony przed momentem ma bardzo proste rozwiązanie. Nie można mówić o kwestii zasadności dyrektyw praktycznych, dotyczących sposobu formułowania pytań kwestionariusza w podręcznikach metodyki badań socjologicznych, gdyż w żadnym z nich (poza książką M. Parten) nie znalazłem pró-

<sup>39</sup> Pewną definicję wyrazów okazjonalnych, wprowadzoną z pomysłu Husserla - wyrazów subiektywnych i okazjonalnych - proponuje J. K o t a r b i ń s k a w artykule: Wyrażenia okazjonalne, "Studia Filozoficzne" 1971, nr 1, s. 3-16. Kończy ten artykuł uwaga: "Okazjonalność jest jedną z istotnych cech języka naturalnego. Z tej chociażby racji zagadnienie okazjonalności należy zaliczyć do zagadnień zajmujących w teorii języka naturalnego miejsce pierwszoplanowe" (s. 16).

<sup>40</sup> W. S t e g m ü l l e r, Wissenschaftliche Erklärung und Begründung, s. 443, cyt. za: A. B r o n k, Język etnologii na przykładzie teorii religii W. S c h m i d t a, KUL, Lublin 1979, s. 112.

<sup>41</sup> L e n i e w i c z, Dyrektywy..., s. 49.

by odwołania się do jakiegokolwiek dziedziny teoretycznej przy ich konstruowaniu. Jedynie w podręczniku M. Parten, przy rozważaniu kwestii zrozumiałości pytań można znaleźć odniesienie do formuł czytelności tekstu (The Flesh Reading-Difficulty Formula) jako prostej miary ustalenia jego trudności dla czytelnika<sup>42</sup>.

Do podobnych wniosków, czyli małej przydatności "starych, praktycznych reguł" budowania pytań kwestionariusza wywiadu, doszedł H. Bateson, analizując w swojej książce *Data Construction in Social Surveys* jedną z nich, dotyczącą długości pytania. W swojej analizie dowodzi on, iż ta, zdawałoby się "dobra" dyrektywa, stwierdzająca, że im krótsze pytanie, tym jest lepsze, jest w sprzeczności z inną, która głosi, iż dobre pytanie powinno być jasno sprecyzowane i jednoznaczne<sup>43</sup>.

Przeoglądając wyniki ostatnio przeprowadzanych eksperymentów psychologicznych, autor ów stwierdził, że ta, jedna z najbardziej oczywistych reguł formułowania pytania nie ma dostatecznego teoretycznego uzasadnienia. Warto wszak zauważyć, że wyniki eksperymentów również pozostawały w pewnej ze sobą niezgodności.

Przekracza ramy tego artykułu próba poszukiwania przyczyn takiego stanu rzeczy w metodyce badań socjologicznych. Można na pewno posłużyć się w tym miejscu opinią H. Schumana i S. Pressera, którzy sami przeprowadzili wiele badań nad wpływem treści pytań na wartość uzyskiwanych za ich pomocą informacji. W jednym ze swoich artykułów autorzy ci stwierdzili, że większość eksperymentów dotyczących sposobu formułowania pytań (question-wording experiments) została przeprowadzona w latach czterdziestych i w początkach lat pięćdziesiątych należały już one do rzadkości. Zauważyli oni też, iż dokonania te odznaczały się doraźnym praktycznym podejściem do zagadnienia i

<sup>42</sup> P a r t e n, *Surveys...*, s. 201.

<sup>43</sup> M. B a t e s o n, *Data Construction in Social Surveys*, George Allen and Unwin, London 1984, s. 59. "Another of the question - wording rules of thumb has been subjected to a probing experimental analysis by Laurent, working in Cannell's research team at the Survey Research Center, University of Michigan. This is the «rule» that a good survey question should be short. The status of the has in fact always been in doubt because it is in logical contradiction with another, equally hollowed, rule - that a good survey question is clear, unambiguous" (s. 59).

rzadko formułowały teoretyczne wnioski odnoszące się do konstrukcji i typologii pytań<sup>44</sup>.

Czasami można więc poczuć się zaskoczonym, kiedy czyta się opinię w rodzaju tej, wyrażonej przez A. J. Davisa, który w książce *Elementary Survey Analysis* stwierdził, iż wysoki stopień "oryginalności" w teorii surveyu jest złym znakiem, biorąc pod uwagę duży wkład w jej rozwój wielu badaczy przez wiele dziesiątków lat<sup>45</sup>. Autor książki, w której tę opinię przeczytałem - H. Bateson - ma zupełnie odmienne stanowisko w tej kwestii. I trudno mu się dziwić<sup>46</sup>.

Włodzimierz Andrzej Rostocki

METHODOLOGICAL STATUS OF DIRECTIVES FOR CONSTRUCTING QUESTIONS  
FOR THE QUESTIONNAIRE OF SOCIOLOGICAL INTERVIEW

S u m m a r y

In the paper the author touches the problem of soundness of practical directives for constructing questions for the questionnaire interview. We can discuss soundness of any practical directive when it adduces to a more general theoretical knowledge. Here we were to check if directives for constructing the questions for questionnaire that can be found in every sociological methodology manual refer to any theory of natural language, psycho-linguistic or socio-linguistic schools, or are they based mainly on intuition of a scientist as a user of natural language.

Analysis of several manuals presenting a certain methodological canon of sociological knowledge showed that practically all so called "old" and "good" directives for question construction were formulated in the forties on the basis of question-wording experiments and they arrive in unchanged form in the latest books. None of analysed directives referred to so dynamically developing fields such as

<sup>44</sup> M. Schuman and S. Presser, *Question Wording as an Independent Variable in Survey Analysis*, [in:] *Survey Design and Analysis*, ed. D. F. Alwin, Beverly Hills, Calif. 1968, s. 29; cyt. za: Bateson, *Data Construction...*, s. 53.

<sup>45</sup> A. J. Davis, *Elementary Survey Analysis*, Englewood Cliffs, New Jersey Prentice-Hall 1971, s. 2; cyt. za: Bateson, *Data Construction...*, s. 9.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 9.

theory of natural language, psycho-linguistics, socio-linguistics or psychological memory studies. The directives in sociological methodological manuals are still based on common sense of the researcher and his intuition as a user of a natural language. This may be illustrated by e. g. a tendency to treat specificity of natural language (occasionalism, vagueness) as its shortcomings and imperfections.